

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wamowski*.

№ 100. — W **Poniedziałek** dnia **30. Kwietnia 1838.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 27. Kwietnia.

N. Pan General-Poruczników Thile I. i Stülpnagel, oraz Tajnego Sędziego przy Najwyższym Trybunale Eichhorn, członkami Rady stanu, a Tajnego Nadsędziego rewizyjnego Duesburg Sekretarzem stanu; najmiłościwiej mianować raczył.

~~~~~

### Wiadomości zagraniczne.

*P o l s k a.*

Z Warszawy, dnia 24. Kwietnia.

Najjaśniejszy Cesarz i Król, przez postanowienie pod dniem 14 (26) Marca r. b. wydane, Najlaskawiej nadać raczył, stosownie do zatwierdzonych Najwyżej pod dniem 4 (16) Października 1835 roku przepisów o urządzeniu dóbr, które z mocy donacyi przechodzą na własność prywatną, wiecznemi czasy na dziedzictwo, z takimi prawami i użytkami, z jakimi Skarb posiada: 1) Naczelnikowi 4 dywizyi lekkiej kawalerji, Generalowi-Lejtnantowi Szabelskiemu, dobra Jasieniec i Białobrzegi<sup>1</sup> położone w Gubernii Sandomierskiej, w Obwodzie Radomskim, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 15,000. 2) Naczelnikowi 10. dywizyi piechoty, Generalowi-

Lejtnantowi Czeodajow, dobra Łonuliszki, położone w Gubernii Augustowskiej, Obwodzie Kalwaryjskim, do wysokości złp. 15,000. 3) Naczelnikowi 11. dywizyi piechoty, General-Lejtnantowi Szulgin, dobra Turck, położone w Gubernii Kaliskiej, Obwodzie tegoż nazwiska, do wysokości złp. 15,000. 4) Dowódcy 2. brygady jedenastej dywizyi piechoty, Generalowi-Majorowi Obruczew 2, dobra Suska-Wola, położone w Gub. Sandomierskiej, Obwodzie Radomskim, do wysokości złp. 8,000. 5) Dowódcy 17. piechoty dywizyi, Generalowi-Majorowi Niejelow 1, dobra Wolbrom, położone w Gubernii Krakowskiej, w obwodzie Olkuskim, do wysokości złp. 8,000. 6) Starszemu Adjutantowi Głównego Sztabu czynnej armji, Pułkownikowi Gorłow, dobra Łwowe, położone w Gubernii Mazowieckiej, Obwodzie Stanisławowskim, Ekonomii Ławicz, do wysokości złp. 5,000. Przez postanowienie z tejże daty, w zamian za dobra Ruda, w Gubernii Krakowskiej, Obwodzie Kieleckim leżące, Dekretem z d. 9. (21.) Grudnia 1835 roku, Naczelnikowi Wojennemu Gubernii Krakowskiej, Generalowi-Majorowi Baronowi Bohlen, na własność dziedziczną przeznaczone, a dla fabryk górniczych potrzebne, nadane Najmiłościwiej zostały temuż Generalowi-Majorowi Baronowi Bohlen na dziedzictwo wiecznemi czasy, z takimi pra-

wami i użytkami, z jakimi Skarb posiada, dobra Siopnica, położone w Obwodzie Siopnickim, Gubernii Krakowskiej, z należąciami do nich folwarkami, wsiami i innymi użytkami i przynależnościami, do wysokości czystego rocznego dochodu złp. 10,000.

Dni kilkanaście upłynęło, gdy odciągnięta została w domu jednej ze znakomitych rodzin tutejszych loterya fantowa, której dochód około tysiąc złotych wynoszący, dla Nadwiślan przeznaczony został. Z kilkuset biletów, składających tę loteryę, każdy ozdobiony był inną winietą, arcy-dzielkiem w swoim rodzaju przedstawiającem przedmioty po większej części z nadbrzeżów wód czerpane, ręką utalentowanej amatorki skreślone. Dwa z tych biletów dostały się do Wiednia; nieszczęścia biednych Nadwiślan trafiły do serc wzruszonych już bliższym przykładem powodzi Dunaju, a hojny dar 150 dukatów, nadesłany w zamian, przez dwie polskie damy, także będące, powiększył we czworo kapitałik pierwiastkową z tej dobroczynnej zabawy zebrany.

Dnia 18. Maja r. b., w kantorze domu handlowego S. A. Fränkel, w Warszawie, odbył się posiedzenie Członków Towarzystwa do poszukiwania soli kamiennej i źródeł słonych w Królestwie Polskiem. Dyrekcyja tego Towarzystwa, wzywając na nie wszystkich, prawo głosowania mających członków, donosi, że przedmiotem narady będzie obmyślenie nowego funduszu na dalszą kontynuacyę robót, w celu poszukiwania soli rozpoczętych; gdyż początkowo złożony na tenże cel kapitał, został już wyczerpany. W kantorze domu handlowego S. A. Fränkla w Warszawie są do przejrzania papiery, wyświecające obecny stan tego przedsięwzięcia, tak pod względem finansowym, jako i technicznym,

#### F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 18 Kwietnia.

O działaniach wojskowych w Konstantynie tak list jeden stamtąd donosi: „Dnia 28. Marca o godzinie 6tej wieczorem wyruszyliśmy z oddziałem z 160 strzelców trzeciego pułku i 120 spahów z Konstantyny pod Kapitanem Mariorem. Kolumna ruchoma pod wodzą Patégo już nas była dwoma godzinami wyprzedziła. W ogóle mieliśmy 850 ludzi. O 2 mile od miasta złączyliśmy się z naszą kolumną ruchomą i szliśmy aż do godziny 2giej zrana wśród ciemnej nocy i burzliwego powietrza. Częste błyskawice przyswiecały nam w drodze, bo niesione pochodnie często gasły. O godzinie 1ej zwiększyły się trudy nasze, gdy deszcz ulewny dokuczał, drogi pozależał i podróż naszą coraz bardziej utrudzał. W czasie naszego pochodu przybyło do nas 3—400 jeźdź-

ców arabskich z zaprzyjaźnionych z nami pokoleń i ci tworzyli straż przednią. Gdy Paté o godzinie 2giej widział, że piechota przedednim na wyznaczonym miejscu nie stanie, rozkazał jeździe wyprzedzić ją. Ta korzystała wszędzie, gdzie tylko droga była nieco lepsza, aby kroku przyspieszyć, stracony czas powetować i przed świtem przed nieprzyjacielskiem pokoleniem stanąć. O godzinie 5½ wyjaśniło się nieco niebo; zatrzymano się i Kommandant rozkazał krajowcom liście zielone do turbanów poprzyprawiać, aby ich rozpoznać można, a zarazem strzelców o tém uwiadomiono. Byliśmy tylko o milę od pierwszego duaru; już dniało, a najmniejsza przewłoka mogła nas całej korzyści wyprawy pozbawić. Arabowie jednak wahali się i nie myśleli na konie wsiadać. Podporucznik Ben Quani doniósł Kommandantowi, że się boją i bez piechoty z miejsca nie ruszą. Ten wezwał zaraz wszystkich Szefów i rzekł: „Wasi ludzie boją się; powiedzcie im, że jeżeli się zaraz nie ruszą, powystrzelamy ich i po ich trupach utworzymy sobie drogę do pokolenia nieprzyjacielskiego.“ Równocześnie rozkazano strzelcom dać ognia. To więcej skutkowało niż wszelka wymowa i Arabowie jechali bez ociągania się przed nami. Dwa oddziały spahów i oddział strzelców wzmocniły obydwie skrzydła; reszta była w środku; musieli więc ruszać naprzód, inaczej byłiby ich w pień wycięli. Dla powetowania straconego czasu jechaliśmy czwatem i do pierwszych duarów dość wczesnie przybyliśmy. Odleglejsi tylko zdołali dopaść koni i uciec pędząc przed sobą swoje trzody. Pokolenie to, liczące 3000 namiotów, podzielonych na 500 duarów, zajmowało tak wielką przestrzeń, żeśmy jęj garstką naszego wojska opasać nie mogli. Zburzyliśmy 60 duarów, leżących w obwodzie dwóch mil, przyczem jednak doznaliśmy zaciętego oporu z strony mieszkańców i żon tychże. Legło 200 nieprzyjaciół, a liczne trzody wielbłądów, bydła rogatego i owiec dostały się w moc naszą. O godzinie 10tej zebrano się znowu całe wojsko na jedno miejsce, gdzieśmy aż do wieczora spokojnie stali, i gdzie także piechota przybyła. Dnia 2. Kwietnia wyruszyliśmy równo ze świtem na powrót do Konstantyny. Dnia 5. przybyli Szefowie potężnego pokolenia Aracjasów, ośiarując swoje poddanie. Władza nasza coraz się bardziej rozszerza. Za naszym powrotem do Konstantyny zwieziono wielką ilość żywności; magazyny nasze obfitują teraz we wszystko na czas długi.

Z ogłoszonego niedawno wyciągu z wielkiej księgi francuzkiego długa publicznego okazuje się, że dn. 1. Stycznia r. b. ilość publicznych

papierów francuzkich i posiadaczy ich była następująca:

|         |             |       |     |         |         |
|---------|-------------|-------|-----|---------|---------|
| 5 proc. | 147,118,615 | fran. | ... | 241,622 | posiad. |
| 4½ "    | 1,026,600   | "     | ... | 826     | "       |
| 4 "     | 11,978.776  | "     | ... | 2595    | "       |
| 3 "     | 35,788.055  | "     | ... | 30,186  | "       |

Z dnia 20. Kwietnia.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Deputowanych, na którym Minister skarbu dla ciągłej słabości obecnym być nie mógł, sześć mówców slyszć się dało, t. j. PP. Roul, Gouin, Beudin, Garnier-Pagès, Berryer i Thiers. Mowie Pana Garnier-Pagès Dziennik sporów i wszystkie ministeryalne gazety największe oddają pochwały, lubo żadnemu z wyżej wspomnianych mówców się nie udało, uwagę Izby całkiem zająć. Zdawało się, że Deputowani ustawicznie o tymże samym przedmiocie gadaniną znużeni zamknięcia ogólnych obrad z niecierpliwością wyglądali. — Nastąpiło to też na posiedzeniu dzisiejszym, na którym po obszernych rozprawach Prezes Izby się zapytał, ażeby do rozbioru pojedynczych artykułów przystąpić chciała? Pytanie to z znaczną głosem większością w twierdzący sposób rozstrzygnięto i dalsze obrady aż do czasu wyzdrowienia Ministra skarbu odłożono.

Marszałek Soult, jak wiadomo, obrany nadzwyczajnym Posłem Francyi na koronacyą Królowej angielskiej. Towarzyszyć mu będą: P. Eyragues, Sekretarz poselstwa w Konstantynopolu; P. Bassano, Sekretarz poselstwa w Bruxelli, i PP. Valencey, Vicenza, Champlatreux i Praslin (wszyscy z wyższej szlachty). Markiz Dalmacyi, syn Marszałka i jego zięć, Hr. Julius Mornay, będą też w jego orszaku, ale bez urzędowego znaczenia.

Piszą z Logrono z d. 13. Kwietnia: „D. II. m. b. 3000 karolistów pod wodzą Infanta Don Sebastjana i Villareala pozorny przypuściło szturm do Viany, ale za wyjściem załogi z miasta natychmiast się cofnęli. Zbiegowie karolistowscy powiadają, że Don Carlos w Echarri korpus z 7000 piechoty i 1200 jazdy uzbiera, aby z nim w głąb Hiszpanii wtargnąć. Iriarte wszedł do Segowii po ustąpieniu zamtąd karolistów. Tuszył sobie, że korpusowi Negrogo drogę do gór toledańskich przetnie i tym sposobem połączeniu się jego z Basilio Garcją zapobiegnie.“

Z dnia 21. Kwietnia.

Wiadomość, że Marszałek Soult na koronacyi Królowej angielskiej w funkcji nadzwyczajnego Posła Francją reprezentować będzie, tém większe sprawiła zadziwienie, ile że nazwiska jego przy podobnych missyach nigdy nie wspomniano. Skutkiem tego niezbędnym,

że dzienniki rozmaicie o tym wypadku sądzą i w różne się zapuszczają domysły. Marszałek Soult należy, jak wiadomo, do rządu tych Ministrów Ludwika Filipa, co największej dowiedli stałości i przez ściśle formy etykiety nigdy się skrempować nie dali. On to po upadku Ministeryum z d. 11. Paźdz. Królowi na piśmie podał warunki, pod którymi oświadczył gotowość swoją wstąpienia powtórnie do Ministeryum. Krok ten sam przez się, a mianowicie podanie piśmiennych warunków, bardzo źle u dworu przyjęto. Od tej chwili umieszczają nazwisko Marszałka Soult w rzędzie tych mężów, których powtórne wstąpienie do gabinetu prawie za niepodobne poczytują a których zwykle przydomkiem „Niemożliwych“ oznaczają. Gazety więc w mianowaniu Marszałka na nadzwyczajnego Ambasadora początek pojednania się upatrując, tego są zdania, że po powrocie Marszałka z Anglii z pierwszej korzystać będą sposobności, aby „sławna szablę“ (*illustre épée*) — ten bowiem przydomek Marszałkowi nadano — znowu do gabinetu powołać. Rozmowianie to politycy tutejsi dalej jeszcze prowadzą. Widzą już obok Pana Soult i Pana Thiersa, poczytywanego za drugie polityczne Ego Marszałka, lubo niesnaski dawniejsze między temi dwoma mężami jeszcze w pamięci publiczności żyją. Oppozycya, w ogólności z wyboru Marszałka zadwolona, pyta się tylko, czyby to wypadło, dowódców pod Toulouse (\*) przy takiej okazji w osobistą z sobą styczność wprowadzić; wszakże większa część powszechności skrupuł ten poczytuje za błahy i stosunkom obecności wbrew się sprzeciwiający, rozumiejąc, że obecnie ani o zwycięzcy, ani o zwyciężonym mowy nie ma i że się widoki i uczucia obydwóch narodów zupełnie przeistoczyły. Twierdzą przeciwnie, że jeżeli Xiążę Wellington przy koronacyi Królowej wielką rolę grać będzie, Francya nie ma godniejszego reprezentanta, któregoby tam wysłać mogła, nad Marszałka Soult.

W tych dniach przedsięwzięto badanie domowe u synowicy Pana Mangin, Prefekta policyi za Karóla X. Zabrano mnóstwo papierów, z których podobno się wykrywa, że ta młoda dama w żywej zostaje korespondencyi z agentami Don Carlosa.

Sprawa Huberta d. 7. Maja w Sądzie tutejszych Assyzów się rozpocznie.

Wczoraj w jednej tylko dzielnicy Paryża

\*) Dnia 10. Kwietnia 1814. r. stoczył, jak wiadomo, Marszałek Soult pod Toulouse bitwę z Xięciem Wellingtonem, w której ten ostatni zwycięstwo odniósł.

troje nowonarodzonych dzieci opuszczonych na ulicy znalezione. Wyszadanie niemowląt w oplakania godny sposób się pomnaża.

#### A n g l i a.

Z Londynu, dnia 20. Kwietnia.

Gazety irlandzkie twierdzą, iż z pewnych źródeł odebrały wiadomość, że N. Pani w Sierpniu Irlandyą zwiedzi.

Ostat cznego rozwiązania małżonki Xięcia Kapui (Miss Penelopy Smith) oczekują tu co chwila.

Hr. Durham, Lord John Russell, Lord Palmerston i Lord Glenelg, którzy w towarzysztwie Lorda Melbourne Królowej w Windsorze uszanowanie swoje złożyli, wczoraj znowu do Londynu powrócili, ale pierwszy Minister pozostał w Windsorze. Wedle doniesień z Portsmouthu Lorda Durhama z rodziną jego wczoraj już tam czekano, aby się ztamtąd na pokładzie okrętu liniowego „Hastings“ do Quebecu puścić; zdaje się wszelako, że jakaś w tym przewłoka nastąpiła. Pułk 71szy, który z Cork do Portsmouthu przybył, Hrabi Durham do Kanady towarzyszyć będzie.

Z rozmowy, odbytej w sobotę w radzie gminnej między Aldermanem Wood i Aldermanem Copeland, wynika, że podana niedawno temu wiadomość o wielkim festynie, który cech złotników na cześć Królowej dać miał, czczym wymysłem gazet.

Poselross, Hr. Pozzo di Borgo, miał nieszczęśliwy przypadek. Hrabi, jak wiadomo, cierpi gwałtowne napady pedogry. Udało się wszelako usiłowaniam lekarzy, chorobę uśmierzyć. Ale co się stało? Oto onegdaj odwiedza Hrabie Lord Holland, który podobnie chorując na pedogry w krześle poręczowem dał się zanieść do pałacu Hrabiego. Wszakże niezgrabni lokaje Lorda z taką gwałtownością krzesło do pokoju Posła wtoczyli, że kółka pałców u nóg Hrabiego się dotknęły, który odtąd znowu bardzo cierpiący, i nawet wczoraj na pierwszym dyplomatycznym obiedzie Posła pruskiego być nie mógł.

Interesa pieniężne Xiężny Kent (marki Królowej), mają być w bardzo wielkim nieładzie. Times w zamiarze uwłaczania Xiężnej a tém samém i Królowej, w obszernym artykule o zagmatwanych jej finansach doniosła, zapewniając, że Xiężna już przy wstąpieniu na tron córki swojej 80,000 funt szterl. długów miała. Gazeta wspomniana zwałała więc tego na Sir John Conroya, prywatnego Sekretarza Xiężny Kent, który gdy dla usprawiedliwienia swego w Sądzie Queen Bench proces przeciw Times wytoczył, przyjdzie, zatem do tego, że o sprawach pieniężnych Xiężny publicznie rozprawiać będzie.

Wodę z tunelu pod Tamizą całkiem już po ostatniem zalaniu wyczerpnięto, i można będzie znowu roboty rozpocząć.

Przeznaczony z Liwerpolu do Kalkuty okręt wschodnio indyjski „Elwira“, z ładunkiem wartości 80,000 funt. szt., zatonął zaraz po opuszczeniu liwerpolskiego portu. Osada i listy zostały ocalone na przybyłym w pomoc statku parowym.

#### B e l g i a.

Z Leodyjum, d. 19. Kwietnia.

Gazety nasze zwracają na to uwagę, że przekroczenia władzy duchownej, jakie w Tiffie zaszyły, wydarzyły się także niedawno temu w Chockier, Venloo i po innych miejscach. W Venloo mianowicie mieli Jezuci użyć całego swego wpływu przy wyborze nowego członka rady gminnej. Co się nazwiska „Jezuici“ dotyczy, powiadają teraz niektóre dzienniki, iż błędnie jest nazywać redemptorystów albo liguorianów Jezucami, ponieważ to są dwa zupełnie oddzielne zakony. Ale owe dzienniki zapominają przytém, że to są właściwie prawdziwi Jezuci, którzy wprawdzie zasady Ignacego Lojoli przyjęli, ale nie ubior i nazwisko jego zakonu. Ci, co się podług swjej reguły także w istocie Jezucami nazywają, mniej nas w ścisłym znaczeniu słowa tego obecnie obchodzą, niż redemptoryści; z tymi to bowiem mamy do czynienia.

#### A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 19. Kwietnia.

Donoszą z Konstantynopola pod d. 4. Kwietnia: „Stolica coraz bardziej wojenną przybiera postać. Codziennie niemal przybywa tu wojsko z prowincyi europejskich, a po niezadługim pobycie tutaj udaje się do wielkiej armii Sultana w Azji, dokąd także ciągle wodzą amunicyą i inne potrzeby wojenne wysyłają. W zbrojowni dzień i noc pracują; część floty już zupełnie uzbrojona opuściła port i na Bosforze w otwice zarzuciła, czekając tylko znaku do udania się pod żagle. Większa część pozostałych okrętów wojennych tyl-o już prowiant i amunicyą zabierze i także w zupełnej gotowości będzie. — Porta wyraźnie daje do zrozumienia, że myśli korzystać z nowych sukcesów w Syryi i tak dalece objawia radość swoją z powodu klęsk doznanych przez Egipcyan, że trudno już myśleć o utrzymaniu pokoju na Wschodzie. Poufni doradcy Sultana są za wojnę. Powiadają za rzecz pewną, że upadek Halila Baszy jedynie tylko przypisać należy otwartości, z jaką na zebranej radzie z własnego natchnienia przeciw uzbrojeniu powstał i za pokojem głosował. Jeżeli się jednak Porta dłużej jeszcze ociągać będzie, łatwo pora sposobna przetrwać może, bo podług

wiadomości z Aleppo, Ibrahim Basza, który znowu zdrowie odzyskał, gotuje się do zaczepnego natarcia na Syryjczyków, i ani nawet wątpić nie można, że przy swoich wielkich zdolnościach powstanie przytłumić potrafi. Wtedy więc byłoby za późno, a Mehmed Ali zapewneby się chciał zemścić na Porcie za jej postępowanie. Głoszą już nawet o niektórych, przez wojsko egipskie odniesionych korzyściach. — Mehmed Ali, będąc dotknięty małą słabością, powrócił znowu zupełnie do zdrowia i podług najnowszych wiadomości z Alexandryi całkiem jest zajęty przygotowaniami do odwrócenia grożącej mu burzy. Zewsząd gromadzi się regularne i nieregularne wojsko w Alexandryi, skąd się do Syrii uda. Gubernator Kandyi odebrał rozkaz, aby sam stanął na czele wojska i do Syrii wyruszył. Na flocie panował wielki ruch, aby ludzi i amunicją jak najprędzej wysłać i wszystko pomyślny rokuje wypadek.

Arcyksiążę Ferdynand d'Este, zamknawszy dn. 31. Marca Sejm Siedmiogrodzki jak Kommissarz Królewski, przybył do Wiednia. Dotąd nie rozstrzygnięto, czy obejmie napowrót urządowanie swoje, jako Cywilny i Wojenny General Gubernator Galicyi.

Składki dla mieszkańców Pesztu i Wiednia znacznie wzrastają. Sami mieszkańcy Wiednia złożyli dotychczas 300,000 zł. r. Loterya dobroczynna, na czele której zostaje Xiężna Metternich, nie mało ją także powiększy. Obadwaj przybyli do Wiednia Posłowie tureccy, przeznaczeni do Dworu austriackiego i pruskiego, także się do tej loteryi fantowej przyłożyli; jeden z nich ofiarował kosztowny szal turecki, drugi również kosztowną miednicę srebrną.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 29. Marca.

(Gaz. Powsz.) — Stan zdrowia syna Sultana poprawia się. Zdaje się, że zdrowie swoje zawdzięcza raczej zakonnicy, która go pielęgnowała, aniżeli pomocy lekarskiej. Chrzęścianka zatem pielęgnuje i modli się za przyszłego obrońcę mahometanizmu, a muzułmanie wynurzają jej za to swoją wdzięczność. Wspólnie z nią modlą się armeńsko katolicy księża, i uwagi godną jest zaiste rzeczą w tych czasach, że Sultana za odzyskanie zdrowia syna swego msze odprawiać każe.

Obawiają się starcia armii tureckiej z arabską i czynią wszelkie w tej mierze potrzebne środki. Poset angielski mianowicie sądzi, że takie ścieranie się ważne za sobą pociągnąć może skutki; wysłał on nieustannie gońców do Malty i Azji w celu zawiadomienia dowódcę eskadry angielskiej i Konsulów angielskich o wypadkach

tutejszych i zasięgnięcia nawzajem potrzebnych wiadomości o położeniu Syrii i Ibrahima Baszy. Pracuje on nieustannie, a tłumacz jego codziennie z Portą się znosi. Także tłumacz francuzki często bywa u Porty i zdaje się niejako czuwać nad postępowaniem tłumacza angielskiego.

### A f r y k a.

Dowiadujemy się z Bony z d. 1. Kwietnia, że za rządów przez Generala Negriér system odniósł zupełny skutek, i że prowincya Konstantyńska wyprzedza inne we względzie spokojnego obsadzenia jej wojskiem, jak również wyprzedzi je pod względem kolonizacyi. Przyczyną tego jest szczególne położenie tej prowincyi, która okazuje się więcej do uprawy sposobną, jak Algier i Oran, i której mieszkańcy, mniej tułaczce życie prowadzący niż w innych częściach Afryki, lędniej się nowemu poddają rządowi. Od czasu wyprawy do Milah przedsięwziął General Negriér już kilka innych wojskowych przechadzek (promenade) i wszystkie pomyślnym uwieńczone zostały skutkiem. W tak krótkim czasie pobytu swego w Konstantynie odbiera hołd poddania się od Szejków, wysłał oddziały wojska dla installowania ich w imieniu Francyi i zajmuje się ostatecznem urządzeniem tej prowincyi.

~~~~~

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Z Kijowa donoszą: „Profesor tutejszego uniwersytetu, pan Józef Korzeniowski, zajmuje się właśnie wydaniem swych Dramatów i dwa pierwsze tomy niebawem z tutejszej drukarni wyjdą na widok publiczny.“ Znając już dawno i podziwiając wiele jego urocznych utworów, cieszymy się, że je teraz upowszechnić zamyśla.

W Wilnie wyszedł tom drugi Literatury i krytyki Michała Grabowskiego, którego to dzieła tom pierwszy tyle udziału w czytającej publiczności obudził.

Starożytności i posada dawniej Kartagi wzbudzają teraz powszechne zajęcie; w Byrsie znaleziono piękną bardzo mozaikę. Pan Raoul Rochette w kursie archeologii rozciągnął się nad starożytnościami tego sławnego miasta, a P. Dureau de la Malle wydał ciekawe badania, w których dowodzi, że Delenda Carthago jeszcze nie jest tak zniszczoną, abyśmy z jej gruzów, o jej życiu, pożywnych wniosków wyciągnąć nie mogli.

Rzut oka na słowiańskie narzecza. (Dokończenie) — Wszakże chociaż się przez to opóźniło ścisłejsze połączenie Słowian, taż sama jednakże różnorodność, którą sprowadziła roz-

maita ich oświata, przyczyniła się wielce do ich wykształcenia się moralnego, do głębszej nad sobą rozwagi, i do przejścia się tą myślą, że jak słowem są sobie braćmi, tak i sercami być powinni; pomimo to że przedział pomiędzy nimi zrobiły wielki religia i oświata. — Idąc do szczegółów, i pytając się o własności każdego narzecza w najdawniejszych czasach, trudno jest na to odpowiedzieć, z powodu braku źródeł wczesniejszych od tych, któreśmy przywiedli wyżej, mówiąc o piśmie u Słowian. W prawdzie M. P. *Katancich* ⁷⁾ w napisie na kamieniu z roku 295, po narodzeniu Chrystusa, a nawet w Owidiuszu upatruje najdawniejszy ślad słowiańskiej mowy; ale napis ten czyta każdy dowolnie, i czytać może, gdyż go nikt nie rozumie. Także i słowa rzymskiego wieszczka, przekręcając każdy podług własnego widzi-mi-się, co zechce, wyprowadzić z nich może. Pojedyncze wyrazy z III., VI. i VIII. po Chrystusie wieku, wyryte na pieśniadkach, u greckich gramatyków i kronikarzy dochowane ⁸⁾ nam, są te: *tsiern* zamiast *czern*, *skafa*, *rogoz*, *podreza* (rzezać). Więcej wyrazów znajdujemy u kronikarzy byzanczkich, a mianowicie też u Konstantego Porphyrogenesa ¹⁰⁾; lecz zachodzi tu wątpliwość, ażali godzi im się dać dyplomatyczną wiarę, zwłaszcza gdy wiemy, że Grecy, podobnie jak później romańskiego i giermańskiego pokolenia ludy, niemilosiernie kaleczyli słowiańską mowę. Przeto z tych jedynie źródeł, które przywiodę niżej, godzi się bezpiecznie odgadnąć własność pojedynczych narzeczy, które znakomicie już w X. wieku ¹¹⁾ rozwinięte być musiały, kiedy nawet w gramatyczne badania zapuszcza się wtedy zaczęto, jak nas o tem przekonywa podanie o tłumaczeniu gramatyki Damascena, w VIII. wieku żyjącego Greka, przez Jana Exarchę bołgarskiego. O języku słowiańskim w ogóle tę uwagę zrobił Szlecer ¹²⁾, że on jest zpomniędzy wszystkich najdoskonalszy, i że doskonałości tej że wszystkich nabył najwcześniej. — W każdym narodowo-słowiańskim wyrazie jest ukryta głęboka myśl, malująca nam w żywych kolorach charakter i zatrudnienia ludu. Mianowicie też w imionach chrzestnych, kończących się pospolicie na *bóg*, *bor*, *chwał*, *dał*, *dan*, *dar*, *gniew*, *gość*, *kraj*, *mił*, *mir*, *mysł*, *ptug*, *pułk*, *staw*, *rad*, *wit*,

woj, jak się to ze zbioru słowiańskich imion przez Pana Władysława Wojewódzkiego pokazuje ¹³⁾, maluje się sposób myślenia narodu bogobojny, który chojność, gościnność, ziemię swoją i rolnicze zatrudnienia lubił, kochał się w sławie i pokoju, ale nigdy nie zapominał mścić się na wrogu, jeżeli tenże spokojność jego naruszył. Lud ten, w którego języku *mysł*, *rozum*, *sąd*, i *mądrość*, jak uważa Durich ¹⁴⁾, główną grały rolę, a w słowach tryby rozkazujące i czasy przeszłe ¹⁵⁾ głębokie miały znaczenie, samą swoją dawał poznać mową, że i rozkazywać i rozkazy odbierać lubi; że myślą zapuszcza się w przeszłość, ażeby przyszłość odgadnąć; że nie płytko rzeczy bierze, ale, rozważając je w swoim umie, potrafi o nich wszechstronnie sądzić. Jakimże byłby to naród, gdyby był zawsze umiał swój żywy umysł trzymać na wodzy; jakimże byłby język, gdyby mu wolno było na tenże kształcić go sposób, jak kształcili swoją mowę odwieczni jego sąsiedzi Grecy. Jakież miałby był piśmiennictwo, gdyby zawistne losy nie były mu odmówiły możliwości kształcenia go stopniowo, i rozwijania powoli. Obszerne i po dziś dzień ugiorem prawie leżące otwiera się pole dla przyszłego badacza naszej mowy, zachęcające go, ażeby z historycznego stanowiska zapatrując się na słowiański język, przyrodę tego wielkiego drzewa zbadał aż do korzenia i miazgi, zastanawiając się nie tylko nad pniem jego, ale i nad konarami gałęziami, a nawet i liściem. Przedewszystkiem źródła mowy naszej śledzić należy, i uważać, jakie z niego wytrysnęły strugi, ażeby poznać kolor i smak tej wody, która się po niezmiernem morzu dzisiejszych słowiańskich narzeczy rozlała. — Zwracając naprzód uwagę na zabytki języka zakarpackich Słowian, już odkryto dawny pomnik narzecza krajińskiego, to jest tak nazwany kodeks fryzyngijski, który wydali Panowie: *Keppen* ¹⁶⁾ i *Kopitar* ¹⁷⁾. Pismo to jest utworem Abrama, Biskupa Krajińskiego, który go udzielił Bozonowi, Biskupowi Merseburskiemu, roku 970, jako dzieło nabożnej treści, mające posłużyć do zbudowania w wierze nowo-nawroconych Nadelbiańskich Słowian. Część pisma tego, zaczynającą się od wyrazów: *Ecce bi* (jeżeli by, gdy by), znano i na Rusi już w roku 960, posłaną tamże, jak się dorozumiewa Pan *Kopitar* ¹⁸⁾, Oldze, gdy

⁷⁾ *Specimen philologiae et geographiae Pannoniorum*, Zagrabiae 1795, str. 55—60.

⁸⁾ Szafarzyka starozitn. 1. str. 206, 602. Glapita Oloz, str. XXVI.

¹⁰⁾ Rozdział 9, 34 dzieła: »De administrando Imperio.«

¹¹⁾ Kalaid, str. 167 i następne.

¹²⁾ Kollara wykład, str. 37.

¹³⁾ W kalendarzu Warszawskim z r. 1829 i następ.

¹⁴⁾ Str. 70.

¹⁵⁾ Są słowa Hanki de Hankenstein, str. 43 i następ.

¹⁶⁾ W zbiorze słowenskich pamiętników, St. Petersburg. 1827.

¹⁷⁾ W Glagolita *Clozianus*.

¹⁸⁾ Glagolita *Cloz*, str. XLII, XLIV.

chrześcianką została. Na serbski język, w odległej starożytności już wysoce ukształcony, szczególnie Pan Szafarzyk uwagę zwraca, i dawne jego pomniki wydać zamysła. Godnem uwagi jest, że już w XIV. wieku językiem tym pomiatano, i lekce go ważono. Tłumacz serbski, Wlastaresa, nazywa ojczysty język gminnym (prostaczeskij jazik), a nowsi serbscy urzeni, pastuchów nazwali go mową¹⁹⁾. Pomiedzy pomnikami języka tego znakomite trzymają miejsce kronika, będąca dotąd w rękopiśmie, a nosząca tytuł Rodosłowu. Napisał ją Daniel, Arcy-biskup serbski, roku 1272 — 1336. Naoczny świadek ich czynów, skreślił w tej kronice od Kapłan dzieje czterech serbskich Carów: Urosza, Dragutina, Milutina, Deczanskiego²⁰⁾. W mowie dzisiejszych nadunajskich Niemców, tudzież Madziarów, jest wiele zabytków słowiańskiego języka; bo pierwsi, a szczególnie Rakosy, (Ragusanie, dzisiejsi Wiedeńscy.) będąc pierwotnie Słowianami, zniemczyli się z czasem; wiele jednakże w swoim charakterze i mowie narodowo-słowiańskiego zatrzymawszy²¹⁾. Drugi jeszcze za czasów Helmolda²²⁾ tejże samej mowy i tegoż samego ubioru, co i Słowianie używając, czyli raczej takiż sam, co i dziś, język mając, nader wiele zachowali w nim słowiańskiego. Uwagi godnym jest i język i naród madziarski. Odwiecznie on stykając się ze Słowianami, nietylko ich, lecz i innych sąsiadów swoich, a szczególnież też Chazarów, lubił przemawiać mową. Zwyczaju tego nie zanichał, owazem, jeszcze się w nim lepić uzmocnił, od gór Kaukazkich za Karpaty przeszedłszy. Przez co sprawił, iż więcej jeszcze język, którym przemawia, aniżeli polityczne urządzenia, któremi państwo swoje sprawuje, jest różnorodnością nastrępiiony. Pierwotnych wyrazów liczy w języku swoim cztery tysiące sześćset sześćdziesiąt ośm; a z tych jest tysiąc ośmset dziewięćdziesiąt ośm słowiańskich, dziewięćset sześćdziesiąt dwa madziarskich, reszta cudzoziemsko-europejskich, greckich, łacińskich, niemieckich i włoskich. Najmniej jest w nim wyrazów francuzkich, a cztery tylko hebrajskie²³⁾. Z tej strony Karpat najpiękniej się rozwinęły ruskie i czeskie narzecza. Rozpoznać je można z licznych pomników, które nam ich piśmiennicwo zachowało. Kształcą

się ruski język na cerkiewnej mowie, starosłowiańskie na nowsze zamieniał wyrazy, jak to wyraźnie mówi Jan, układacz Zbornika, w drugiej połowie XI. wieku. Ztąd powstała owa rozmaitość wystowienia w cerkiewnych ruskich księgach, które, gdy w XV. wieku, za panowania Kniazia Iwana Wasilewicz, w porządek pewny ująć przedsięwzięto, powstało ztąd odszczepieństwo (koskoł) w samejże ruskiej cerkwi. Z resztą, ani Waregowie, (z których języka ledwie kilka wyrazów, jako to: *Tijun, Wirsich*, zatrzymało narzecze ruskie²⁴⁾, ani Tatarzy, nie wywarli nań dzielnego wpływu; ale Rusinów pobratymcy Polacy, przez wczesne się z nimi ścieranie sprawili to, że narzecze ruskie wiele przyjęło z polszczyzny²⁵⁾. Pomimo dzielnego wpływu Niemców na Czechy (już Zaboj, w rękopisie Królodwerskim, narzeka na to, że obcy, wdarszy się w czeską dziedzinę, cudzymi jej rozkazuje słowy), nie wiele od nich ucierpiał czeski język, aż dopóki się Czesi sami nie zaczęli niemczyć. — Pierwsze ślady języka tego widać z pomników starodawnych X. i XI. wieku. Oprócz tych, które w ciągu dzieła przywiódłem, zasługuje na uwagę *Ojczy nasz*, tudzież wyrazy ze starych dyplomatów i kronik pozbierane w historyach Literatury czeskiej P.P. Dobrowskiego i Jungmana; łacińskimi są literami pisane te pomniki; skreślone cyryliczkami, skazano na zniszczenie; o czem będzie w pierwotnych dziejach chrześciańskiego kościoła. Wszakże zniszczenia nie uszły i łacińskimi literami pisane czeskiego piśmiennictwa pomniki; wyskrobywano czeszczyznę, a pisano na skrobanym pergaminie łacinę. Jak starożytne greckie i rzymskie piśmiennictwo ze skrobanych rękopisów wydobytemi szpargalami z bogactwa, no w nowszych czasach; tak i w obecnej chwili, z okładek szczególnież starych ksiąg, wydobywa P. Hanka szacowne zabytki dawnego czeskiego piśmiennictwa. Na taką poniewierkę skazała te drogie pamiątki niewdzięczność późniejszych oświeconych wieków. Toż samo powiedzieć należy o piśmiennictwie i jego pomnikach u Słowian nad-elbiańskich. W XII. jeszcze wieku tłumaczono Dziewinie ze słowiańskiego na niemiecki język, oddając na zgubę oryginał, dla przechowania tłumaczenia²⁶⁾. Z całego Poolabskiego piśmiennictwa jeden tylko rękopism, zbiór celniejszych wyrazów obejmujący, chowany w Kotwicach, (w podróży swojej widział go Pan Kucharski), doszedł do naszych czasów. Posiadamy w pra-

¹⁹⁾ Swiniarski i gowidarski jazik, Szafarzyk w przedmowie do *Serbische Lesekörner*.

²⁰⁾ Szafarzyk, *Gesch.* str. 207.

²¹⁾ Mówi Hanka de Hankenstein, str. 55.

²²⁾ l. 1. *Ungaria a caeteris Slavis nec habitu nec lingua discrepat.*

²³⁾ Steph Leschka, Elenchus, Gregoriü Dankowszky, *Magyaricae linguae Lexicon.*

²⁴⁾ Z Lindego w tłumaczeniu polskiem historyi literatury ruskiej i rosyjskiej, przez Grecza 1, str. 17.

²⁵⁾ Tamże str. 479—480.

²⁶⁾ *Czasopis* VI, 3, str. 351—352.

wdzie i pieśni gminne (amecznych Słowian²⁷); lecz te tak dalece pisownią swoją zepsuli Niemcy, że trudno jest dojść z nich sensu; a cóż dopiero chcieć z nich odgadnąć ducha języka!

²⁶) W *Beiträge* i t. d. 1. str. 140—141. A. M.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do tegoż czasu 1841. r. najwięcej dającemu w dzierżawę wypuszczone:

w terminie

- | | |
|--|---------------|
| 1) dobra Łabiszynek powiatu Gnieźnieńskiego | } 11. Czerwca |
| 2) dobra Żabiczyn do majątności Redgoszcza powiatu Wągrowieckiego należące | |
| 3) dobra Krzesiny powiatu Poznńskiego | } 12. Czerwca |
| 4) dobra Pacanowice do majątności Marszewa powiatu Pleszewskiego należące | |

zawsze o godzinie 4tej po południu w domu Ziemstwa kredytowego, na które zdolni i o chotę dzierżawienia mający z tém nadmienieniem wzywają się, iż tylko ci do licytacji przypuszczeni być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum przy każdym dobrach 500 tal. kaucyi natychmiast w gotowości złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie. — Warunki dzierżawne w Registraturze naszej przejrane być mogą.

W Poznaniu, dnia 22. Kwietnia 1838.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Nad pozostałością zmarłego tu Adama Morawskiego Sędziego Ziemiańskiego otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 13go Czerwca r. b.

godzinę 9 przed południem w izbie stron tu-tejszego Sądu przed Sędzią Ziemsko-miejskim Neumann.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensją swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:

- 1) Sukcessorowie Kommissarza Sprawiedliwości Maciejowskiego,
- 2) Handel M. Zupańskich,
- 3) Sukcessorowie Piotra Warlinskiego,
- 4) Dzierżawca Kazmierz Koszutski,
- 5) Antoni Morawski,
- 6) Hilary Baranowski,
- 7) Massa pozostałości Rocha Morawskiego,

- 8) Franciszek Morawski,
- 9) Józef Łucyan Laszczyński,
- 10) Maryanna Tekla Walerya z Morawskich Bilska, czyli jej Sukcessorowie,
- 11) Ewa z Morawskich Sapińska, czyli jej sukcessorowie,
- 12) Alojzy, Tekla i Leopold rodzeństwo Sapińscy,
- 13) Antoni Sapiński,
- 14) Felix Morawski,
- 15) Marcell Morawski,
- 16) Salomea z Morawskich Renczynska, zapozywają się niniejszem publicznie.

Poznań, dnia 12. Stycznia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

A U A C Y A.

W poniedziałek dnia 7. Maja przed południem od godziny 9tej i po południu od godziny 2giej sprzedawane będą drogą publiczną licytacji w Poznaniu w domu eukiernika Pana Beely przy Wilhelmowskięj ulicy pod liczbą 7. różne meble mahoniowe i brzożowe, lustro i inne zwierciadła, pajak i dwie inne lampy, sprzęty domowe i kuchenne jako też wóz do drzewa.

Poznań, dnia 28. Kwietnia 1838.

Młodzieniec, posiadający potrzebne wiadomości szkolne, może natychmiast jako uczeń znaleźć pomieszczenie u

C. B l a u,

jubilera i złotnika, w rynku Nr. 40.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiej.

Dnia 26. Kwietnia 1838.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	gotow-ną
Oblig. długu państwa	4	102 $\frac{5}{8}$	102 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	65 $\frac{5}{8}$	64 $\frac{1}{2}$
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	4	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{5}{8}$
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	4	102 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$
Berlińskie obligacye miejskie	4	103 $\frac{1}{2}$	—
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	4 $\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	43 $\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	4	—	100 $\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	104 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne	4	—	100 $\frac{1}{2}$
Pomorskie dito	4	—	100 $\frac{1}{2}$
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$	99 $\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito	4	100 $\frac{1}{2}$	—
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{1}{2}$
Szląskie dito	4	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowej- Marchii	—	90 $\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	215 $\frac{3}{4}$	214 $\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	18 $\frac{1}{2}$	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{7}{8}$	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 talarów	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Disconto	—	3	4